

Adres Redakcji:  
Lwów, ul. Tarnowskiego 79.

Adres Administracji:  
Plac Św. Ducha L. 1.  
(Kasa Skarbowa I)

# GŁOS

## URZĘDNICZY

Cena  
50 groszy

Organ małopolskich urzędników rachunkowo-kasowych.

Redaguje Komitet.

Wychodzi raz w miesiącu. Wydaje Towarzystwo małopolskich urzędników rach.-kas.

Nr. konta P. K. O. 141.944.

Odpowiedzialny redaktor: Marceli Krajewski.

## Poziom wykształcenia szkolnego czy zawodowego?

Niesłuchanie surowe obostrzenia warunków awansowych które miałyby znaleźć zastosowanie już w terminie awansów lipcowych b.r. a które prawdopodobnie uległy już pewnej modyfikacji na podstawie uchwały Rady Ministrów z 12 czerwca b. r. opierają się na postanowieniach art. 11 i 115 ustawy o państw. służbie cywilnej, lecz przez ostrą interpretację ich, zostały jeszcze ponad właściwe intencje ustawodawcy spotęgowane.

Artykuł 11 ustawy o p. s. cywilnej mówi o *kandydatach* na urzędników, dziełi urzędników, względnie stanowiska na trzy kategorie; a to: wymagające wykształcenia wyższego potwierdzonego złożeniem odpowiednich egzaminów, ukończenia wykształcenia średniego ogólnokształcącego lub zawodowego, szkoły powszechnej, lub niższych klas szkoły średniej. Kandydaci ubiegający się o nadanie stanowiska obowiązani są złożyć dowód poziomu wykształcenia. Ustalenie specjalnych wymagań od kandydatów na poszczególne stanowiska w urzędzie, należy do kompetencji Rady Ministrów. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, Rada Ministrów może na wniosek właściwej władzy naczelnej zezwolić na zamianowanie osoby, nie posiadającej poziomu wykształcenia przepisanego dla właściwej kategorii stanowisk w urzędzie.

Zaś art. 115 zawieszają na 5 lat od chwili wejścia w życie ustawy ostatni ustęp art. 11 o tyle, że zezwolenia na mianowanie osób nie posiadających przepisanego w tym artykule poziomu wykształcenia na wszystkie urzędy od XII do VIII st. s. udziela szef właściwej władzy naczelnej, o ile chodzi o urzędy VI i VII st. s. za zgodą Prezesa Rady Ministrów.

Na zasadzie tych postanowień zostali już urzędnicy zaliczeni do poszczególnych kategorii. Kto miał otrzymać zwolnienie od przepisanej poziomu wykształcenia, ten je już otrzymał. Aż oto okazuje się, że przy każdym posunięciu do wyższego stopnia w danej kategorii, potrzeba znowu zwolnienia od przepisanej poziomu wykształcenia, albo świadectwa szkolnego pełnego poziomu wykształcenia.

Jakżeto? W służbie drugiej kategorii naprzykład, gdyż ta nas najbliższemu interesuje, księgowemu lub naczelnikowi wystarczał poziom wykształcenia szkolnego do VIII st. s. a do VII już nie wystarcza?

Te postanowienia posłużyły za podstawę do skonstruowania zarządzeń, które odrazu przekreślają poziom wykształcenia lub zwolnienie od niego czterech czwartych całego stanu urzędniczego w Polsce wogóle, uniemożliwiając posunięcie się do wyższych stopni służbowych urzędników zwolnionych już od przepisanej poziomu wykształcenia, a starszych latami służby. Wysuwają one bowiem jako jedyne kryterium przy ocenie warunków do awansu świadectwo szkolne i preferują tych, któ-

rzy mogą się niem wykazać, bez względu na wiek, starszeństwo służbowe i kwalifikacje zawodowe. Nawet kwalifikacja służbowa może być słabsza, nawet może to być kandydat ząbkujący dopiero w zawodzie, byle mógł się wykazać przepisany poziom wykształcenia szkolnego.

Co to jest właściwie poziom wykształcenia i jakie istnieją różnice pod tym względem w istniejących obecnie warunkach np. w Małopolsce? O poziomie wykształcenia w sensie ustawy decyduje świadectwo szkolne z ukończenia jednego z trzech rodzajów szkół, od powszechnej do uniwersytetu, lub tylko kursów (geodezyjny, farmaceutyczny itp.). Może to być matura wojenna, świadectwo z kursów maturalnych, egzamin końcowy szkoły zawodowej, matura seminarjum nauczycielskiego dawnego typu (zakres wiedzy z 6 klas. gimnaz.) lecz musi być świadectwo.

Nie szkolny, ale faktyczny poziom wykształcenia, ten który nabywa się w życiu przez samokształcenie się, przez doświadczenie życiowe, przez pozostawanie w służbie publicznej w ciągu wielu lat, uznany przez rządy państwa obcego, które nie miało wielu powodów do protegowania Polaków, stwierdzony dekretami na stanowiska w służbie państwa stawiającego niemniej poważne żądania kandydatom, potwierdzony także przez władzę polską przez udzielenie „veniam” niema znaczenia w zestawieniu z wiadomością, jaką nabywa się w szkole, ukoronowaną egzaminem dojrzałości, który starczy za wszystko. Wreszcie jaka zachodzi różnica między kandydatami dojrzałymi, a tymi którym brak tego świadectwa? Dwie, czasem jedna klasa mniej, lecz zawsze wiele, wiele więcej niżli wykształcenie niższe. Mam oczywiście na myśli Małopolskę. Gdzieindziej referenci nie mają tego poziomu wykształcenia co w Małopolsce urzędnik drugiej grupy z „veniam”. Czy naprawdę jest to różnica tak poważna, która mogłaby przekreślić prawa urzędnika do awansu? Czy polskiemu stanowi urzędniczemu zagraża inwazja elementów nieoświeconych, gdyż poziom wykształcenia 6 klas szkoły średniej nie może być uznany za wystarczający? Wszak wystarczał on do wstępowania na kursa farmaceutyczne, studia weterynaryjne, do urzędów średnich, a nawet dawał przywilej uzyskania stopnia oficerskiego.

Mimowoli nasuwają się pytania: Co powinno rozstrzygać o wartości świadczeń urzędnika? Jego świadectwo szkolne, czy faktyczny poziom wykształcenia zawodowego?

W sensie zarządzeń awansowych — egzamin szkolny.

Odpowiedź pozostawiamy teoretykom, wiedząc co o tem sądzić z praktyki.

Jakiekolwiek jednak były pobudki do wydania tak surowych zarządzeń co do przestrzegania poziomu wykształcenia szkolnego przy sporządzaniu lipcowych wniosków

awansowych, nie zmienia to ich sensu. Gdyby wnioski awansowe sporządzone w myśl tych wytycznych miały zostać zatwierdzone, stanowiłoby to przewrót w dotychczasowych pojęciach o wartości ustawodawstwa urzędniczego, bowiem zarządzenia anulują wartość innych postanowień tej samej ustawy o starszeństwie służbowym z art. 19 i obniżają znaczenie samej sceny kwalifikacyjnej, tego jedyne kryterium w ocenie wartości urzędnika, a tem samem godzą w podstawy dwu najsilniejszych podpór etyki urzędnika, na których opiera on swój stosunek służbowy i wynikające z niego uprawnienia.

Do jakich bowiem wniosków może dojść urzędnik zaliczony do pewnej grupy w myśl art. 11 ustawy po przyznaniu mu na stanowisko które zajmuje zwolnienia od przepisanej poziomu wykształcenia szkolnego, który uzyskał już pewne stałe miejsce w liście starszeństwa swojej grupy, posiada kwalifikacje bardzo dobre, a którego przeskakują w awansie o kilkanaście lat służby młodszy urzędnicy z tylko dobrymi kwalifikacjami, i tylko dlatego, że posiadają świadectwo szkolne na przepisany poziom wykształcenia?

Czyż nie będzie pierwszym i najlogicznym wnioskiem, że wkład w pracę zawodową długoletniego doświadczenia i tych wartości, które decydują o przyznaniu bardzo dobrej kwalifikacji, wobec nieużyteczności ich w przeciwstawieniu do świadectwa z egzaminu szkolnego, jest bezwartościowy a więc zbędny? Czy skutki uświadomienia sobie przez urzędnika bezużyteczności poziomu jego wykształcenia zawodowego i wkładu innych wartości które decydują o jego bardzo dobrej aplikacji w służbie mogą być dla zawodu dodatnie?

Pytanie to również pozostawiamy do rozstrzygnięcia teoretykom.

Kiedy zaś to się dzieje? Czy w tym czasie kiedy oczyszcza się wszystkie urzędy w Państwie z urzędników bezwartościowych, lub kiedy hiperprodukcja inteligencji wymaga ofiary, dla rozwiązania niebezpiecznego problemu społecznego, co począć z nadmiarem ludzi wykształconych, którzy nie mają się gdzie podziąć?

U nas w Polsce do tej hiperprodukcji jeszcze daleko.

Dzieje się to wtedy, gdy wielka ilość stanowisk w Państwie w każdej dziedzinie została zajęta na stałe, przez jednostki nieposiadające nietylko przepisanej poziomu wykształcenia szkolnego, lecz i zawodowego, nietylko w przybliżeniu równego poziomu średniego wykształcenia, lecz wielokrotnie nawet niższego, gdy niezagroża im niebezpieczeństwo usunięcia, gdyż stabilizację uzyskały przed innymi, zapewniwszy sobie wszystkie korzyści.

Dzieje się to w czasie, gdy Państwo zaciągnęło zobowiązania względem falangi zasłużonych już pracowników, przejętych z nabytymi prawami lecz i doświadczeniem z polskich dzielnic państw zaborczych, gdy tylko niewielka ilość kandydatów w różnych gałęziach służby gdzie wymagano obecnie przepisanej poziomu wykształce-



nia, lecz uwzględniano „veniam studiorum“ lub dłuższy nieco okres służby, może wykazać się świadectwami przepisanej poziomu wykształcenia szkolnego gdyż tego nie wymagano bezwzględnie, gdy tylko zabiegający w służbie publicznej kandydaci przyjmowani są do służby w myśl obowiązujących obecnie wymogów. Cóż mają począć ci, od których niewymagano pełnego cenzusu? Czyż ludzie którym już włos siwieje w służbie mają składać matury? Dzieje się to w czasie, gdy nadzwyczajne awanse zwalniają od tego obowiązku masowo resort Poczt i Telegrafów, urzędników sądowych, kancelaryjnych i setki innych?

Poziom wykształcenia szkolnego, który może być uważany tylko za podkład pod wykształcenie zawodowe, zaś jest w istocie bardzo ograniczonym kapitalikiem wiadomości, urasta w teorii naraz do znaczenia uniwersalności w zestawieniu z świadectwem szkolnym kandydata, z jednej lub dwu klas niżej. Przepaści tej nie zdoła zasypać ćwierć wieku pracy zawodowej, doświadczenia i uzupełniania wiadomości i wyszkolenia życiowego, gdyż świadectwo szkolne złożonego egzaminu jest wszystkim — wystarczy za wszystko. W praktycznym ujęciu, poziom wykształcenia przedstawia się nieco odmiennie. W zawodzie urzędniczym, ludzie ukończeni uczą się życia i nabywają wiadomości zawodowych od ludzi nieukończonych. Mimo pełnego respektu dla świadectwa szkolnego, oraz uznania dla poziomu wykształcenia, nie możnaby ryzykować porównania sumy wiadomości inteligenta który przed laty trzydziestu ukończył tylko sześć klas gimnazjalnych, z sumą wiadomości inteligenta, który przed kilku laty opuścił mury szkolne. Cóż bowiem innego decyduje o poziomie wykształcenia, jeżeli nie suma wiadomości? Pomijamy okoliczność, że od wykształcenia szkolnego do wykształcenia zawodowego droga daleka, że w służbie Państwa przede wszystkim wykształcenie zawodowe musi być brane pod uwagę, że wiele, wiele wody w Wiśle jeszcze upłynie, zanim kandydaci z poziomem wykształcenia szkolnego będą mogli oddać Państwu te usługi, które oddają obecnie urzędnicy z świadectwami nieco niższych studjów szkolnych. Ograniczymy się tylko do stwierdzenia konieczności utrzymania w mocy jeszcze długo postanowień art. 115 ust. 1 ustawy, dla uniknięcia rozprzężenia w administracji i fatalnych skutków preforowania świadectw szkolnych nad doświadczenie i poziom wykształcenia zawodowego. Niepodobna także pominąć milczeniem, że dopiero ostatnie pięciolecie w Polsce, wydaje ze szkół pokolenie uczniów systematycznie kształconych. Okres prób systemów, programów i kompletowania ciała profesorskiego, matur wojennych i kursów maturycznych był pospieszną fabryką inteligencji, lecz o poziomie wykształcenia z tego okresu również nie można mówić bez zastrzeżeń.

Utrzymanie przepisów przejściowych w mocy, jeszcze przez szereg lat okaże się nieodzowne. Dziś już bowiem rozlega się pytanie w sferach bezpośrednio wykonujących służbę w niższych instancjach, co będzie, gdy urzędnicy starsi ustąpią, co w ciągu jakich lat dziesięciu automatycznie nastąpi? Mamy na to jedną odpowiedź tak bardzo charakterystyczną: „Jakoś to będzie“.

W Małopolsce, w tym największym rezerwuarze urzędników z wykształceniem zawodowym pełnym i bardzo do pełnego zbliżonym poziomem wykształcenia szkolnego, pytanie to rozlega się głośniejsz gdzieindziej, mimo że w grupie pierwszej niema dotąd jednego urzędnika bez akademickiego wykształcenia. A jednak stanowiska grupy pierwszej w dwudziestu miejscowościach Izby skarbowej lwowskiej i kilkunastu Izby skarbowej krakowskiej zajmują urzędnicy grupy II-giej, nietylko bez wymaganego dla I lecz i grupy II poziomu wykształcenia, a tylko na podstawie wykształcenia zawodowego. W grupie II-giej

wszyscy urzędnicy kasowi do 5-ciu lat służby wstecz, i bardzo wielu urzędników rachunkowych w Wydziałach obydwu Małopolskich Izb skarbowych posiada cenzus inteligencji uprawniający do skróconej służby wojskowej, z zakresu 6 klas szkół średnich, i zajmuje stanowiska na podstawie zwolnienia od poziomu wykształcenia wymaganego w art. 11. Czyż urzędnikom tym nie wystarczy do posunięcia do wyższego stopnia służbowego, raz udzielone „veniam“ i czy mieliby być na korzyść najmłodszych pominięci w awansie? Ilu lat potrzeba, by najmłodszy z pełnym poziomem wykształcenia szkolnego, lecz bez doświadczenia i poziomu wykształcenia zawodowego mogli utrzymać sprawność urzędowania i aparatu w służbie rachunkowej i kasowej?

I tu pozostawiamy odpowiedź teoretykiem.

Niebezpieczeństwo ukryte w obostrzeniu przepisów awansowych, zagraża więc zrujnowaniem pewnych zasad, którymi kieruje się etyka rzesz urzędniczych. Należą do nich poszanowanie starszeństwa służbowego, kolejność w awansowaniu przy równych kwalifikacjach, wzgląd tylko na specjalnie wyróżniającą kwalifikację, uwzględnienie poziomu wykształcenia zawodowego. Dziwnem bowiem musi wydać się urzędnikowi bez przepisanej poziomu wykształcenia z bardzo dobrą kwalifikacją służbową, postawienie go na niższym szczeblu w warunkach awansu od urzędnika z pełnym poziomem wykształcenia szkolnego z kwalifikacją dobrą, jako dającą pierwszeństwo. Czyż nie powinien więcej dawać z siebie urzędnik który posiada większą sumę inteligencji w sensie postanowień ustawy? Dlaczego taki urzędnik może mieć niższą kwalifikację służbową? Czy naodwroturzędnik który nie posiada tak „wysokiego stopnia naukowego“, aplikujący się w służbie bardzo dobrze, nie składa wystarczającego dowodu na poziom swego wykształcenia, któryby go stawiał przynajmniej na równi z tamtym?

Kto byłby autorem takiej koncepcji, ten źle przysłużyłby się Państwu, wydając aparat administracji państwowej w zbyt młode ręce, zrażając do służby urzędników starszych, doświadczonych. Zbyt szybki awans młodszych kosztem starszych nie tylko narusza zasady etyki urzędniczej, zagraża także obciążeniem pozycji budżetu na uposażenia urzędników czynnych z jednej strony, z drugiej przeciążeniem funduszu emerytalnego, uginającego się już i tak pod balastem przedwczesnych emerytów. Któż bowiem z tych, co mogą sobie pozwolić ze względu na lata służby i nabyte prawa na korzystanie z emerytury, zechciałby znosić upokorzenia i przykrości od młodszych, których zaprawiał w zawodzie urzędniczym. Złagodzenie obostrzeń awansowych, które znalazły źródło w uchyleniu ustępu 1, art. 115 a nad czem obradowała Rada Ministrów w pierwszej połowie czerwca br. jest konieczne w interesie służby, w interesie Państwa, które przez dziesiątek lat conajmniej, nie może wyzbyć się urzędników doświadczonych.

Nie wiemy dotąd, jaka zapadła w tym kierunku uchwała, przewidujemy jednak, że obostrzenia wydane pod nastrojem uchylenia art. 116 przez Sejm, utrzymać się nie mogą. Życzyć by sobie tylko należało, by nieprzyniosły one żadnej szkody Państwu a także starszym urzędnikom i by nie wprowadziły zamętu w pojęciach o pewnych stabilizowanych wartościach. Lepiej by się stało, gdyby awanse oparte na wnioskach sporządzonych w myśl wytycznych art. 11 i uchylenia art. 115 zupełnie się nie odbyły, niżli gdyby miała wyniknąć dla urzędników starszych wprost paradoksalna sytuacja.

Wprost przymusem okazuje się potrzeba rewizji systemu awansowego w w sensie rozczygnięcia definitywnie zagadnienia: Poziom wykształcenia szkolnego czy zawodowego? St. M.

## Wytyczne do wniosków awansowych.

Awanse w terminie lipcowym.

Warszawa, 31 maja 1929.

„W nadchodzącym terminie awansowym (1. lipca 1929) będą mogli uzyskać stanowiska w wyższych stopniach służbowych urzędnicy, posiadający poziom wykształcenia, wymagany art. 11. ustawy o państwowej służbie cyw. do zajmowania danego stanowiska. Nadto z pośród urzędników, posiadających pełny w danej kategorii cenzus naukowy, mogą uzyskać awans przede wszystkim urzędnicy, zajmujący stanowiska kierownicze lub upatrzeni do zajęcia takich stanowisk w niedalekiej przyszłości.

Urzędnicy wyróżniający się pilnością lub zdolnością w służbie, mogą uzyskać awans niezależnie od kolejności, w jakiej zostali umieszczeni w listach starszeństwa. Pozatem mogą uzyskać wyższe stopnie służbowe urzędnicy, nie zajmujący stanowisk kierowniczych, posiadający jednak pełny cenzus naukowy i zasługujący w całej pełni na posunięcie z uwagi na starszeństwo w służbie i conajmniej dobre kwalifikacje za dwa ostatnie okresy kwalifikacyjne (1925/1926 i 1927/1928).

Urzędników, którzy uzyskali na mocy postanowień art. 115 ust. o państw. służbie cyw. zwolnienie od przepisanej poziomu wykształcenia, względnie zgodę na mianowanie na zajmowane stanowisko mimo braku przepisanej poziomu wykształcenia, należy uważać jako nie odpowiadających warunkom art. 11 tejże ustawy.

Z pośród takich urzędników mogą być przedstawione do awansu tylko osoby zajmujące stanowiska kierownicze i posiadające bardzo dobre kwalifikacje służbowe.

Z uwagi na konieczność wyjednania dla takich urzędników zezwolenia Rady Ministrów, przewidzianego w końcowym ustępie art. 11 ust. o państw. służb. cyw. należy do wniosków awansowych dołączyć dokładny życiorys kandydata, sporządzony w jednym egzemplarzu, wraz ze szczegółowym uzasadnieniem konieczności posunięcia do wyższego stopnia służbowego“.

## Sprawozdanie z delegacji.

Na skutek uchwały Wydziału Towarzystwa małop. Urzędników rach. kasowych we Lwowie z dnia 29 maja 1929 udała się delegacja nasza w tym samym składzie co poprzednio, a to: prezes kol. Nowakowski i kol. Maciszewski ze Lwowa, kol. wiceprezes Meidinger i kol. Sciborowski z Krakowa, dnia 6 czerwca 1929 do Warszawy, celem — stwierdzenia jaki obrót wzięła sprawa wniesionego 26. 4. br. memoriału do Najdostojniejszych P. P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski. Zadaniem delegacji było dowiedzieć się, czy memoriał złożony w odpisach w Ministerstwie Skarbu i w Prezydium Rady Ministrów, wogóle jest rozpatrywany, oraz co do wytycznych, które mogłyby już w najbliższym terminie awansowym w lipcu br. wnieść polepszenie stosunków awansowych małop. urzędników rach. kasowych — wedle koncepcji ustalonej na konferencji w Ministerstwie Skarbu dnia 26. kwietnia br. odbytej z P. Naczelnikiem Wydziału Administracyjnego Około-Kułakiem. Dalej, przedstawić skutki wydanych w ostatniej chwili znacznych obostrzeń warunków awansowych uniemożliwiających awans urzędników rach. kas. bez pełnego poziomu wykształcenia szkolnego w myśl art. 11 ust. o. p. s. cyw. Chodziło o to, czy nie mogłyby być one złagodzone dla Małopolski, w której ze względu na wiek i ilość lat służby, wytworzyły się od-



mienne warunki, od warunków w innych okręgach Państwa.

Uboicznie miała delegacja poruszyć także sprawę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, oraz przyznania subwencji, na wysłanie kilku członków Towarzystwa na P. W. K. do Poznania, niezależnie od delegowanych na tę wystawę z urzędu.

Delegacja starała się o posłuchanie u p. Dyrektora Departamentu Adm. Starzyńskiego, którego sekretarz osobisty p. ref. Brzozowski oświadczył, że sprawy awansowe zostały oddane p. Naczelnikowi Wydziału Około-Kuśakowi w zastępstwie p. Dyrektora Departamentu i skierował delegację do p. Naczelnika Wydziału Administracyjnego, — który delegację przyjął 7 czerwca br. i udzielił jej wyjaśnień w sprawie memoriału, oraz okólnika zawierającego obostrzenia warunków awansowych. Wedle oświadczenia p. Naczelnika Wydziału Adm. memoriałowi wniesionemu w sprawie awansu wyrównawczego dnia 26. 4. 1929 został nadany bieg urzędowy, a polepszenie awansów starszych latami służby urzędników rach.-kasowych w Małopolsce przewidujecie w granicach wolnych etatów, przy czym byłyby wzięte pod uwagę starszeństwo służbowe, kwalifikacja, a prócz stanowisk kierowniczych, mogłyby być uwzględnione także i inne stanowiska. Na razie poważną przeszkodę stanowi wygaśnięcie mocy postanowień art. 115, oraz wymogi udzielania przez Radę Ministrów przy każdej nominacji dla kandydatów bez pełnego cenzusu szkolnego, zwolnienia od przepisane w art. 11. poziomu wykształcenia, wskutek czego został w ostatniej chwili wydany okólnik do władz przedkładających wnioski awansowe, by przedstawiano do awansu kandydatów, tylko z pełnym cenzusem wykształcenia szkolnego, od których wymaga się dobrej kwalifikacji, zaś innych kandydatów tylko na kierownicze stanowiska i z bardzo dobrą kwalifikacją i tylko w wypadku uzasadnionej konieczności.

Pan Naczelnik Wydziału zaznaczył, że sprawa zwalniania urzędników od przepisane poziomu wykształcenia będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady Ministrów, oraz że istnieją uzasadnione nadzieje, iż uprawnienia Rady Ministrów co do udzielania zwolnień zostaną przelane na ministrów wszystkich resortów, wskutek czego odpadnie potrzeba uzasadniania w każdym poszczególnym wypadku na Radzie Ministrów konieczności posunięcia kandydata bez przepisane poziomu wykształcenia, zaś zwolnienia będą mogły być udzielane przez resortowego ministra. (Posiedzenie odbyło się 12 czerwca br. i sprawę tę rzeczywiście omawiano. Przyp. Redakcji). O ile w kierunku tym zapadnie uchwała zgodna a wnioskami Ministerstwa, sprawa awansów urzędników rach. kas. posunie się naprzód w kierunku ustalonym na konferencji z delegacją 26 kwietnia br.

Delegacja nie zaniedbała niczego by przedstawić jakie niebezpieczeństwo kryją w sobie postanowienia okólnika o awansach lipcowych. W stosunkach małopolskich wysunęłyby one do wszystkich stopni, a zwłaszcza do VIII kandydatów z trzy i czteroletnią służbą, tylko z tytułu wykształcenia szkolnego, gdy pracownicy tej samej grupy z nieco niższym wykształceniem (6 klas gimnazjalnych) liczący po dwadzieścia lat pracy zawodowej, musieliby zostać pominięci.

P. Naczelnik Wydz. Około - Kuśak — oświadczył, że o ile zapadnie uchwała co do przelania na poszczególnych p. ministrów uprawnień Rady Ministrów, co do zwalniania kandydatów od przepisane poziomu wykształcenia, urzędnicy rach. kasowi resortu skarbowego w Małopolsce mogą liczyć na uwzględnienie ich postulatu co do ilości lat służby, oraz zachowania kolejności wedle listy starszeństwa, oraz że ze swej strony uczyni wszystko, by wolne etaty, o ile nie będą na nie przedstawieni kandydaci posiadający wyższe warunki, zostały

przyznane urzędnikom rach. kasowym, liczącym największą ilość lat służby i dobre kwalifikacje. Delegacja przyjęła wyjaśnienia P. Naczelnika Wydziału z wdzięcznością do wiadomości, zwracając uwagę, że wobec krótkiego terminu przedłożenia wniosków awansowych, uchwała Rady Ministrów, może w terminie awansów lipcowych nie znaleźć już zastosowania do urzędników rach. kasowych w Małopolsce. Delegacja została zapewniona, że celem omówienia tej sprawy zostaną zaproszeni PP. Prezesi Izby Skarbowych lwowskiej i krakowskiej do Ministerstwa Skarbu, a przy sposobności zostanie załatwiona w duchu przychylnym, poruszona również przez delegację sprawa przydzielenia dla naszej organizacji kilku miejsc w delegacji na P. W. K. Co do wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe, istnieją nadzieje, że już z końcem czerwca br. zostanie ono udzielone w drugim rzędzie także urzędnikom na niekierowniczych stanowiskach.

### Z Wydziału

Towarzystwa małopolskich urzędników rachunkowo kasowych we Lwowie.

## Korespondencje.

Z grona kolegów otrzymujemy pismo następującej treści:

**Rzeszów.** „Najwyższy już czas byśmy się ocknęli z apatii jaka nas ogarnęła na skutek postępowania z urzędnikami skarbowymi, byśmy śmiało i otwarcie wypowiedzieli nasze żale w formie, któraby przemówiła do przekonania sfer decydujących o nas. Wszyscy urzędnicy uzyskują ustępstwa dla swoich postulatów, tylko nie skarbowi! A przecież to czego żądają urzędnicy skarbowi, mieści się w ramach ustaw. Nikt nie zaprzeczy, że sprawa przeszerogowania, która chociaż w części mogłaby usunąć wyrządzaną nam krzywdę ma podstawę prawną, przewidzianą w ustawie. Dlaczego, pytamy, znalazły się fundusze dla pocztowców, dla urzędników III i II kategorii w sądownictwie, zawsze zaś brak ich dla urzędników skarbowych? Wszak urzędnicy skarbowi starają się o dochody dla Państwa, a z tych dochodów otrzymują urzędnicy innych resortów polepszenie bytu. Dlaczego dla nich właśnie brak tych funduszy? Akcja przegrupowania urzędników skarbowych na terenie Małopolski kosztowałaby około 200.000 zł. rocznie. Czy w miliardowym budżecie Państwa, kwota ta naprawdę stanowi tak poważny wydatek? Wszak cały ten koszt pokryć można jedną dziesiątą sumy preeliminowanej na wynagrodzenia za godziny nadobowiązkowe, z której i tak nie korzystają urzędnicy II grupy w służbie skarbowej. Koledzy! Podjęliśmy akcję w sprawie przeszerogowania, i nie dajmy jej upaść! Solidarnie do szeregu! Sprawiedliwość musi w końcu zatriumfować, inaczej nie wartoby wierzyć wogóle w jej istnienie!“

**Lida.** Jeden z gorliwych zwolenników myśli ogólnego zrzeszenia donosi: Uznając konieczność zrzeszenia się wszystkich urzędników rach.-kasowych dla utrzymania powagi i znaczenia swego zawodu, zakrzętałem się koło utworzenia Towarzystwa w obrębie Izby skarbowej Brzeskiej. W ciągu 5 dni otrzymałem przychylne odpowiedzi od kolegów z wszystkich 16 kas naszego okręgu. Treść odpowiedzi jak i rekordowa szybkość, napawały mnie wielką otuchą, bowiem było wyraźnym, że sprawa leży kołom na sercu. Wszystkie odpowiedzi zostały przesłane Wydziałowi III Izby skarbowej w Brześciu z prośbą o zorganizowanie zjazdu w Brześciu n. B. jak najszybciej. Niestety! Nasi koledzy z Izby, z niewiadomych powodów sprawę utworzenia Związku zapoczątkowaną jeszcze w październiku ub. r. odłożyli, i akcja spęzła na niczem. Może Szanowne Towarzystwo wpłynie na naszych kolegów w Brześciu by obu-

dzili się ze spiączki. Nadmieniam, że otrzymuję wciąż listy od kolegów z okręgu z pytaniem dlaczego właściwie nic się w tej sprawie nie robi?

## KRONIKA.

**Numer awansowy.** Bieżący numer naszego pisma, poświęcamy niemal w całości kwestji, która wywołuje stale ostry ferment w kołach urzędniczych zwłaszcza w Małopolsce. Ze względu na niejednorodność poziomu wykształcenia szkolnego urzędników także w innych okręgach Państwa, i we wszystkich resortach, uważamy, że zabieramy głos w sprawie ogółu urzędniczego, dotkniętego surowym stosowaniem ustawy w okresie przejściowym.

**Delegacja S. U. P. u P. Ministra Skarbu.** Pan Minister Skarbu Matuszewski przyjął onegdaj delegację S. U. P. która przedłożyła memoriał identyczny z memoriałem złożonym P. Premierowi. Pan Minister Skarbu zainteresował się żywo postulatami pracowników państwowych i przyrzekł delegacji, polecić je rozpatrzyć jak najdokładniej.

**Dokoła spraw urzędniczych.** W czerwcu br. Rada Ministrów obradowała w ciągu dwóch posiedzeń nad sprawami urzędniczymi. Na pierwszym posiedzeniu 12 czerwca, przed terminem awansów lipcowych, była omawiana sprawa zwalniania urzędników państwowych od przepisane artykułem 11 ust. o państwowej służbie cywilnej poziomu wykształcenia, na drugim w drugiej połowie czerwca, kwestją nowelizacji art. 116 tejże ustawy i zajęcia stanowiska wobec sytuacji wytworzonej przez wygaśnięcie uprawnień do stosowania jego postanowień, wskutek znanej uchwały sejmowej. W obydwu wypadkach, prasa nie podała do wiadomości uchwał z tych posiedzeń. Wobec krótkiego już terminu ogłoszenia awansów, uchwały te ujawnią się w ich wyniku.

**Znaczne awanse.** Sądząc po ilości wniosków, awanse lipcowe zapowiadają się bardzo korzystnie, gdyż w samym tylko okręgu Izby skarbowej lwowskiej mogłoby awansować w grupie I i II-giej 29 urzędników do VII st. st. 58 do VIII. st. st. w II i III około 130 do IX st. st. i 110 do X st. st. Wnioski zostały sporządzone ściśle wedle wytycznych podanych na innym miejscu, i o ile uchwała Rady Ministrów z 12 czerwca nie złagodziła obostrzeń co do zwalniania urzędników od przepisane art. 11 ust. p. st. cyw. poziomu wykształcenia szkolnego, mogą pominąć wielu starszych urzędników, od których przy przejściu do służby polskiej, nie wymagano pełnego wykształcenia, którzy jednak przez długoletnią służbę i praktykę życiową winni być zupełnie zrównani z urzędnikami z pełnym poziomem wykształcenia, o czym traktuje artykuł wstępny w niniejszym numerze.

**Wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.** Jak podajemy do wiadomości w sprawozdaniu z delegacji z czerwca br. wynagrodzenie za godziny nadliczbowe zostały już przyznane w pierwszej linii naczelnikom Wydziałów i w Urzędach skarbowych. Spodziewany jest reskrypt, przyznający wynagrodzenie z tego tytułu także innym urzędnikom na niekierowniczych stanowiskach. Co miało nastąpić przed końcem miesiąca czerwca. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w ciągu lipca otrzymają to wynagrodzenie, jak w roku ubiegłym także inni urzędnicy skarbowi, oraz że wysokość jego jak informowano delegację, ustalona zostanie w stosunku do stopni służbowych.

**Czy zmiana tytułów?** Otrzymujemy wiadomość, iż sfery miarodajne w Ministerstwie Skarbu, noszą się z zamiarem zmiany tytułów w dziale służby rachunkowej i kasowej w tym kierunku, że tytuł księgowych przysługiwać ma tylko kierownikowi oddziału rachuby w Izbie skarbowej, oraz urzędnikowi prowadzącemu dziennik główny i odpowiedzialnemu za całość walerów w kasie skarbowej wraz z naczelnikiem kasy — dawniej rachmistrzowi — względnie kontrolerowi głównemu. Mają być natomiast zniesione i anulowane tytuły księgowych we wszystkich innych wypadkach, w których przyznano je urzędnikom rach. kasowym, nie zajmującym kierowniczych stanowisk i zastąpione tytułem kontrolera. Władze skarbowe wygotowują już wykaz księgowych nie zajmujących stanowisk kierowniczych oddziałów. Stanowisk takich jest kilkadziesiąt.

**Główne postulaty urzędnicze.** Stowarzyszenie Urzędników Państwowych (SUP.) przedłożyło w czerwcu br. P. Premierowi Świtalskiemu memoriał, w którym między innymi uzasadnia główne postulaty urzędników państwowych co do wypłaty dodatku mieszkaniowego za rok 1928 oraz podniesienia poziomu płac do ich wartości realnej z roku 1925. Ponadto zabiega o uzyskanie pomocy u p. Premiera, celem ustnego uzasadnienia i poparcia tych głównych postulatów w chwili obecnej.

**Z działalności Wydziału Towarzystwa.** Stanowisku w sprawie obostrzeń awansowych dla urzędników nieposiadających pełnego cenzusu wykształcenia szkolnego w myśl art. 11 ustawy o państ. s. cywilnej i sprawozdaniu z delegacji w sprawie memoriału o przegrupowanie urzędni-



ków rach. kas. w skarbowości, wniesionego do Najdostojniejszych Czynników w Państwie, poświęcił Wydział lokalny naszego Towarzystwa dwa posiedzenia. Po długich dyskusjach, których treści postanowiono nie ogłaszać, uchwalono wstrzymać się na razie od rozwijania dalszej akcji, do czasu ogłoszenia wyników awansów lipcowych.

**Pozycja rachunku strat.** Wedle dotychczasowej praktyki, do VII st. s. mogli awansować księgowi znaczniejszych kas skarbowych. W myśl zarządzeń co do awansów lipcowych, za kierownicze stanowisko uważa się tylko stanowisko naczelnika Kasy skarbowej i jedynie kandydaci na naczelników mogą uzyskać posunięcie do VII st. Stanowi to poważną pozycję strat w zdobyciach naszej organizacji, zacieśniając bardzo znacznie i tak już szczupły krąg, mających możliwość awansowania.

SIGMA.

## Niezdrowa taktyka organizacyjna.

Ukazanie się notatek w prasie codziennej i okólnika o warunkach awansów lipcowych dla urzędników państwowych, rozkołysało naraz wielkie nadzieje organizacji urzędniczych opierających program swej działalności na censucie wykształcenia szkolnego, stanowiącego podstawę przyjęcia do służby państwowej wedle postanowień art. 11 ustawy o p. s. cyw. Nieszkodliwa, w rezultacie niewinna zarozumiałość na wyższy poziom wykształcenia szkolnego, rozbudziła przygasły już nieco antagonizm organizacji urzędniczych, zwalczających się w zapasach o równouprawnienie urzędników starszych którzy nie posiadają pełnego cenzusu wykształcenia szkolnego, z urzędnikami młodszymi o pełnym poziomie wykształcenia szkolnego, na terenie jednej kategorii, oraz jednego i tego samego rodzaju służby, z wielką szkodą dla całokształtu sprawy urzędniczej.

Taktyka bowiem stosowana przez organizacje grupujące członków wedle cenzusu wykształcenia szkolnego, zmierza do osiągnięcia celu, kosztem szkodenia urzędnikom nieposiadającym w pełni tego warunku, mimo, że zostali zaliczeni do tej samej kategorii, a nawet tej samej gałęzi służby. Najhumorystyczniej przedstawia się ten ruch w organizacjach grupujących członków o niejednorodnym poziomie wykształcenia szkolnego, gdyż tam jedni członkowie tej samej organizacji występują przeciwko sobie

Że taktyka taka obniża poziom etyki przyjętej w organizacjach urzędniczych, że jest szkodliwą dla sprawy urzędniczej przez ujawnianie nie tylko braku solidarności i karność, tych dwu elementarnych walorów, które decydują o poszanowaniu organizacji urzędniczej i jej postulatów, że naraża ona sferę reprezentowanych urzędników na śmieszność i docinki, o tem nie myślą inicjatorzy separatystycznego ruchu. Mamy na myśli memorjały i delegacje pracowników jednego zawodu, w którym cenzus wykształcenia szkolnego jest mieszany, wskutek czego wyłania się paradoksalna nieraz sytuacja, iż pracownicy nawet tej samej organizacji której są członkami, występują jedni przeciw drugim, nie mówiąc już o tem, że z całą bezwzględnością występują przeciw członkom innej organizacji tego samego działu służby. Znane są nam zabiegi i treść memorjałów urzędników grupy II z wykształceniem średnim i egzaminem dojrzałości, dążące do szkodenia kolegom bez egzaminu dojrzałości, wywody zmierzające do wykazania iż do służby w kasach skarbowych (specjalnie!) nie potrzeba wykształcenia szkolnego średniego, do rewizji zaszerogowania urzędników II kategorii w tym kierunku, by urzędnikom rach. kas ze zwolnieniem od przepisane poziomu wykształcenia, a wcielonym do II kat cofnąć udzielone „veniam“ i wcielić ich do grupy III, do zmiany tytułów urzędowych, które odróżniałyby urzędników z egzaminem doj-

rzałości od urzędników bez matury, lub co najmniej do podziału kategorii II na A i B wedle cenzusu szkolnego, i wiele wiele innych.

Czy starania te, już przez samo założenie swoje niesą szkodliwe dla znaczenia kwestji urzędniczej? Czyż czynniki miarodajne niedostrzegają płytkości i mało znaczącości postulatów i mogą traktować poważnie organizację urzędniczą? Cóż można myśleć o postulatach pracowników, którzy opierając się wprawdzie na postanowieniach ustawy, chcą w okresie przejściowym, gdy warunki jej ścisłego stosowania jeszcze niezaistniały, z kilkuletniem doświadczeniem służbowym zaledwie, przeskakiwać w awansie urzędników starszych, którzy ich uczyli pracy w urzędzie, tylko dlatego, że posiadają przepisany poziom wykształcenia szkolnego?

Czy rewizja cenzusu wykształcenia członków takiej organizacji, w której starsi członkowie, jako dawni urzędnicy, również nie posiadają tego rzekomo kardynalnego warunku, nie odkryłaby całego komizmu wytworzonej sytuacji? Dokądże więc?

Że w sferach miarodajnych najeżdżanych przez delegacje organizacji, których byt opiera się wygrywaniu jednych członków przeciw drugim, taktyka ta nie budzi sympatii, uznania i zbytniej przychylności jest łatwo zrozumiałe, mimo przestrzegania przez te sfery ustawy. Są one bowiem powołane do ujmowania spraw urzędniczych przede wszystkim pod szerszym kątem z punktu interesu Państwa i dobra służby, które niezawsze można uzależnić od noty szkolnej.

Ze stanowiska urzędniczej społeczności, występy delegacji zmierzające do wykazania wyższości umysłowej pracowników jednego zawodu na równorzędnych stanowiskach, są godne potępienia, i zwykle osiągną skutek wprost przeciwny zamierzeniom. I te bowiem sfery które są powołane do rozpatrywania spraw urzędniczych, oraz do wydania decyzji, obok interpretacji ustaw, biorą wzgląd na etykę, nieujęta w osobne artykuły, oraz na inne okoliczności nieprzewidziane w postanowieniach ustaw urzędniczych, które jednak dla interesu publicznego mają wartość i znaczenie.

Że nie jesteśmy dalecy od prawdy, niech posłuży przykład zaszerogowania urzędników pocztowych, gdzie cenzus wykształcenia szkolnego jest tak samo, a może i więcej mieszany jak w II kat. urzędników skarbowych, gdzie jednak w imię solidarności i dla dobra zawodu, organizacja jednolita wywalczyła równe uprawnienia dla członków swoich, bez względu na różnicę cenzusu szkolnego. Czyż tam istnieją odrębne organizacje urzędników tej samej kategorii, a jeżeli istnieją, czy prowadzą wyścig w szkodeniu sobie?

Jakże można oczekiwać od sfer miarodajnych poważnego traktowania postulatów urzędniczych, gdy one obracają się w kółko, dokoła zmiany niesympatycznego tytułu służbowego, wyodrębnienia i wyróżnienia w awansach z powodu cenzusu szkolnego, bez względu na doświadczenie służbowe i okres lat służby, gdy starają się przeczyć zasadom demokratycznym w kierunku równości uprawnień, wynikających z jednego i tego samego tytułu?

Nie dziwny się przeto, że praca organizacji urzędniczych, często idzie na marne, że to co jedną organizacją uzyska dla ogółu, druga niweczy z egoizmu koteryjnego. Błędem byłoby zamykać oczy na szkodliwość tego rodzaju taktyki i nieoceniać takich wystąpień wedle skali właściwej ich wartości, przede wszystkim pod względem humorystycznym.

Nie chcemy przeto powiedzieć, że poziom wykształcenia szkolnego może być lekceważony, że jest zbędny, lub że jesteśmy wrogami ludzi z wyższym wykształceniem, przyznajemy, że z tego powodu na-

leżą się może nawet pewne przywileje w warunkach równych szans pod innym względem (lata służby — kwalifikacja kolejność w liście starszeństwa) uważamy, że można się dobijać pewnych uprawnień a nawet przywilejów, nieszkodząc ogółowi, a przede wszystkim, równym sobie współpracownikom jednego zawodu, opierając się tylko o tak kruche i nikłe podpory, jak zarozumiałość, wyrosła na gruncie wyższości umysłowej, i dostosowanej do niej taktyce.

To też mimo powszechnej radości antagonistów z powodu klęski jaką „nie-dokształceni“ pracownicy drugiej kategorii ponieśli, wskutek ukazania się obostrzeń awansowych, mimo rozbudzonych namiętności i apetytów pracowników bardzo jeszcze młodych na wszystkie stanowiska, przewidzieć można, iż wobec życzliwego stanowiska władz w stosunku do starszych urzędników bez przepisane poziomu wykształcenia, oceniających ich wartość w służbie, nie dojdzie do rygorystycznego stosowania zarządzeń o awansach, a inne zabiegi antagonistów, jak o przesunięciu urzędników tych do III kategorii, oznaczenie VIII st. s. jako najwyższego dla kandydatów bez egzaminu dojrzałości i inne, pozostaną w zbiorze dokumentów pod nagłówkiem „pia desideria“ do czasu, póki normalny bieg spraw, nie rozwiąże sam przez się kwestji równorzędności nabytych praw z prawami nowopowstającymi.

Mamy nadzieję, że na tej płaszczyźnie zetkną się postulaty wszystkich poważnych organizacji urzędniczych, nie kierujących się interesem egoistycznym wyłącznie, z życzliwą opinią sfer decydujących, co z pewnością wyjdzie na korzyść interesowi publicznemu!

## Z ostatniej chwili.

Warszawa, 24. 6 (Pat.). Dnia 24 bm. pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów, na którym załatwiono cały szereg spraw bieżących, między innymi Rada Ministrów powzięła uchwałę następującej treści: Niezałatwienie przez Sejm wniesionego w dniu 16 marca br. urzędowego projektu ustawy w sprawie zmiany art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej w niczem nie przyczyniło się do uporządkowania ustawodawstwa dotyczącego pracowników państwowych a przeciwnie wprowadziło w tej dziedzinie jeszcze większe zamieszanie i chaos, w szczególności spowodowało różnorodną interpretację wytworzonego stanu prawnego, idącą w dwóch krańcowo-różnych kierunkach: 1) że przez niezałatwienie projektu przez Sejm wszyscy funkcjonariusze państwowi, niestaleny do dnia 31 marca 1929 w trybie art. 116 stali się z dniem 1. kwietnia 1929 stałymi w rozumieniu art. 33 ustawy i 2) że wszyscy niestaleny funkcjonariusze państwowi winni być zwolnieni ze służby państwowej na podstawie ustępu 5 art. 116.

Rada Ministrów uważa, że zarówno pierwsza jak i druga interpretacja jest ze względu na interes państwa nie do przyjęcia i że konieczność uporządkowania ustawodawstwa dotyczącego pracowników państwowych, zgodnie zarówno z potrzebami państwa, jak i pracowników państwowych wymaga zasadniczej rewizji obecnie obowiązującego ustawodawstwa. Odpowiedni projekt ustawy poddający rewizji dotychczasowe zasady podziału funkcyj na rjusz y państwowych, ustalone w ustawie o państwowej służbie cywilnej, zostanie wniesiony do Sejmu. Rada Ministrów postanawia tymczasowo przy zwalnianiu funkcjonariuszy państwowych nie stosować aż do ustawowego załatwienia ustępu 5 art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej.